

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9343,Rzeszow-Wypowiedz-Prezydenta-RP-dla-mediow.html>

28.04.2024, 22:33

25.03.2022

Rzeszów. Wypowiedź Prezydenta RP dla mediów

Prezydent Andrzej Duda w Rzeszowie: Dla wszystkich jest jasne, że Rosja jest agresywna i należy się spodziewać, że mogłaby na Ukrainie nie poprzestać.

Dzień dobry, Panie Prezydencie. Mamy pytanie, jakie tematy główne były poruszane z Prezydentem Bidenem w tych rozmowach bezpośrednich? Bo podczas spotkania z organizacjami humanitarnymi słyszeliśmy także wiele ciepłych słów. Ale w tym bezpośrednim kontakcie?

W tym bezpośrednim kontakcie Pan Prezydent przede wszystkim mówił mi na gorąco o swoim spotkaniu z amerykańskimi żołnierzami z 82 Dywizji, które odbył dosłownie moment wcześniej. No i też z naszymi żołnierzami – bo mówił, że widział się także właśnie z polskimi żołnierzami. Dziękował za tę służbę.

Podkreślał – jak mówiłem tu przed chwilą do naszych żołnierzy – świetne przygotowanie naszych żołnierzy, świetne wyszkolenie, świetnego, wielokrotnie sprawdzonego ducha walki, także właśnie we wspólnej służbie i wspólnej walce razem z żołnierzami amerykańskimi tam, gdzie nasi żołnierze pełnili służbę, czy to w Iraku, czy w Afganistanie. Było to bardzo miłe.

Zresztą Sekretarz Blinken również podkreślał wielką wartość naszych żołnierzy. Cieszę się, że usłyszałem te słowa, bo myślę, że one dla nas wszystkich – dla mnie jako zwierzchnika sił zbrojnych, dla naszych żołnierzy, dla ich najbliższych – są bardzo ważne. Więc to było bardzo miłe.

Natomiast poważne rozmowy polityczne będziemy mieli rzeczywiście jutro. Jesteśmy po szczycie NATO, więc pewnie będziemy rozmawiali z Panem Prezydentem o różnych szczegółach z samego szczytu, ale także – oczywiście – o koncepcjach, jak dalej działać w związku z wojną na Ukrainie, z rosyjską agresją, z którą mamy tam dzisiaj do czynienia. Ale to są jutrzejsze tematy poważnych spotkań politycznych, które będziemy mieli.

Dzisiaj rozmawialiśmy z organizacjami pozarządowymi, które niosą pomoc. Dziękowaliśmy wolontariuszom, dziękowaliśmy tym organizacjom. Byli przedstawiciele naszych organizacji, polskich, i byli też przedstawiciele organizacji ze Stanów Zjednoczonych, Organizacji Narodów Zjednoczonych i Światowego Programu Żywnościowego.

Dzielili się przede wszystkim swoimi spostrzeżeniami, sposobem swoich działań, zakresem, w którym działają – czy to na Ukrainie, czy tutaj, wobec uchodźców z Ukrainy, na terenie naszego kraju. Więc mam nadzieję, że dla Pana Prezydenta Bidena także to spotkanie było interesujące z tego punktu widzenia, żeby na gorąco, tutaj, na miejscu, jednak tak blisko granicy ukraińskiej usłyszeć bezpośrednie słowa od tych, którzy na co dzień są zaangażowani w pomoc.

Jakie są szanse na zwiększenie obecności amerykańskich wojsk w Polsce? I jaka – Pana zdaniem, zdaniem rządu – jest szansa na to? I poza tym: ilu powinno być tych żołnierzy?

Nie wiem, ilu powinno być żołnierzy. Chcielibyśmy, żeby było ich dużo. Jesteśmy w stanie przyjąć na naszym terenie kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy amerykańskich. Zresztą ostatnio konsultowaliśmy się w tej sprawie

z Ministrem Obrony Narodowej i z Premierem – więc to na pewno.

Natomiast jakie będą w tym przedmiocie decyzje Stanów Zjednoczonych, administracji amerykańskiej, Pentagonu – trudno w tej chwili odpowiedzieć. Jedno jest pewne: dzisiaj w NATO – jak mówiłem wczoraj w Brukseli – nikt nie oponuje wobec głosów, że trzeba zwiększyć obecność na wschodniej flance, że trzeba zwiększyć potencjał militarny Sojuszu na wschodniej flance. A to oznacza większą liczbę żołnierzy, to więcej infrastruktury służącej obronie granic Sojuszu Północnoatlantyckiego i wschodniej flanki. Tak więc jest to dzisiaj jeden z najważniejszych tematów, o których mówimy.

Dla wszystkich jest jasne, że Rosja jest agresywna i należy się spodziewać, że mogłaby na Ukrainie nie poprzestać. W związku z czym – po pierwsze – należy doprowadzić do tego, by zmusić Rosję do wycofania się z Ukrainy i aby wojna się zakończyła. Ale po drugie – trzeba się przygotować i twardo stanąć, by odstraszać przeciwnika. Więc odstraszenie, odstraszenie i jeszcze raz odstraszenie, które polega na zwiększonej obecności, na tym, że jest odpowiednia infrastruktura zapewniająca obronę, która powoduje – jak mówiłem przed chwilą – do żołnierzy – że nikomu nie oplota się atakować.

Wychodzimy z założenia, że w pierwszej kolejności chcielibyśmy mieć jednak naszą armię – sprawną, świetnie wyposażoną, mocną, dobrze wyszkoloną, zmotywowaną, z wysokim morale – byśmy byli w stanie odstraszyć przeciwnika sami swoim potencjałem. Natomiast – oczywiście – jesteśmy w Sojuszu Północnoatlantyckim, by móc w razie czego liczyć na wsparcie.

Art. 5, cały czas podkreślany przez Pana Prezydenta Joe Bidena, że kolektywna obrona jest fundamentem – a więc jeżeli którekolwiek państwo NATO zostanie zaatakowane, odpowiedź całego Sojuszu będzie natychmiastowa – jest dzisiaj dla nas niezwykle ważną sprawą z punktu widzenia naszego bezpieczeństwa. I to jest też program na najbliższe lata.

Oczywiście teraz, przez te dwa i pół miesiąca będziemy dyskutowali wszystkie kwestie, o których mówiliśmy wczoraj na szczycie NATO w Brukseli, by szczyt NATO w Madrycie – ten, który był wcześniej zapowiedziany; który jest szczytem dorocznym – podjął decyzję w tym przedmiocie.

Czy w czasie tej wizyty spodziewa się Pan jakichś deklaracji ze strony Prezydenta Bidena, czy na to za wcześnie? Na przykład jeśli chodzi o zwiększoną obecność wojsk amerykańskich.

Sądzę, że na pewno będzie zwiększona obecność m.in. wojsk amerykańskich, bo liczę, że także inni nasi alianci przyślą swoich żołnierzy tutaj, do naszego kraju. Jest dzisiaj spora grupa żołnierzy brytyjskich, jest spora grupa żołnierzy kanadyjskich – tak więc tutaj to wsparcie zostało przysłane. Oczywiście największa grupa to amerykańscy żołnierze z 82 Dywizji – jest to potężna siła, bardzo wysokiej jakości i klasy bojowej, jednostka sprawdzona właściwie na wszystkich frontach świata, gdzie na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci toczyły się wojny. Więc w tym momencie jest to rzeczywiście istotne wzmocnienie naszego bezpieczeństwa.

Panie Prezydencie, może nam Pan coś powiedzieć o tych problemach z lotem do Rzeszowa? Czy czuł się Pan bezpiecznie w czasie tej podróży?

Wszyscy wiemy, jaką mamy dramatyczną historię, jeżeli chodzi o loty.

W trakcie lotu – dosłownie może po 10 minutach od wylotu z Warszawy – nagle podeszła do mnie pani stewardesa i powiedziała, że jest problem z samolotem. Doszło do uszkodzenia jakiegoś urządzenia, które powoduje, że samolot jest niestabilny.

Rzeczywiście dosłownie za moment poczuliśmy, że samolot kiwa się w specyficzny sposób. Pilot zdecydował,

że musi zawrócić do Warszawy, ponieważ tam ma lepsze warunki do lądowania, lotnisko jest lepiej wyposażone. Nie dyskutowałem z tym. Taka była decyzja dowódcy załogi. Skoro taką decyzję podjął, widocznie była to decyzja uzasadniona.

Nie była to dla mnie miła okoliczność, bo chciałem osobiście przywitać tu Pana Prezydenta Joe Bidena, takie były ustalenia. Ale vis maior – każdy rozumie, że gdy dzieje się coś takiego, są to sytuacje, których nie można wcześniej przewidzieć. Zdarzają się sytuacje, gdy występuje złośliwość rzeczy martwych. Stało się. Zostanie dokładnie sprawdzone, jakie były przyczyny.

Wylądowaliśmy w Warszawie. Wylądowaliśmy spokojnie. Chcę podkreślić: było to spokojne, bezpieczne lądowanie. Nie było żadnych problemów wewnątrz samolotu. Przesiedliśmy się całą delegacją do samolotu zapasowego. Na szczęście są już takie możliwości w Polsce, że mamy te bardzo wysokiej jakości nowe samoloty. Więc przesiedliśmy się do samolotu rezerwowego i przylecieliśmy do Rzeszowa najszybciej, jak to było możliwe. Bywa.

Jeszcze jedno pytanie o podziękowanie od Jill Biden dla Pana małżonki. Ta działalność charytatywna jest ostatnio bardzo nasilona, jeżeli chodzi o organizacje charytatywne. Jak Pan Prezydent ocenia te propozycje koalicji małżonek? Jak Pan Prezydent widzi realność tej propozycji?

Rzeczywiście w tym przedmiocie bardzo dużo ostatnio się dzieje. Moja żona, Agata, bardzo mocno zaangażowała się w tę działalność. Odbyła bardzo długą rozmowę z Panią Jill Biden, Pierwszą Damą Stanów Zjednoczonych. Omawiały wszystkie elementy pomocowe związane z dziećmi z niepełnosprawnością.

Agata przedstawiała Pani Prezydentowej Biden całą sytuację – jak to wygląda z uchodźcami, jaki jest stan tych ludzi, ponieważ praktycznie codziennie odwiedza różne ośrodki dla uchodźców, różne miejsca, gdzie uchodźcy się znajdują.

Także dzisiaj odwiedzała ośrodki NSZZ „Solidarność” w Spale, gdzie przebywa kilkaset kobiet z dziećmi, które przybyły z Ukrainy, uciekając przed wojną. Więc ma te spotkania codziennie.

Nie tak dawno udało się przetransportować – także dzięki wsparciu i ogromnej pomocy Pierwszej Damy Republiki Federalnej Niemiec, żony Pana Prezydenta Franka-Waltera Steinmeiera – grupę bardzo ciężko chorych, z ogromnymi niepełnosprawnościami dzieci z Ukrainy, które znalazły w Niemczech najwyższej jakości, światowej klasy fachową opiekę.

Żona prosiła, bym gorąco podziękował całemu personelowi, który w tym uczestniczył – zarówno z naszej strony, polskiej: wszystkim służbom, wojsku, służbom sanitarnym, ratownikom, lekarzom, wszystkim, którzy włożyli ogromną pracę, by te dzieci mogły bezpiecznie dolecieć do Kolonii, do Niemiec; jak i niemieckim służbom medycznym, które bardzo troskliwie, przysyłając bardzo wiele karettek, przetransportowały te dzieci do miejsca, gdzie mają dzisiaj najwyższej jakości opiekę.

Więc dzieje się wiele takiego dobra. Są w to zaangażowane właśnie Panie Prezydentowe praktycznie z całej Europy, a – biorąc pod uwagę Pierwszą Damę Stanów Zjednoczonych, Panią Jill Biden – można powiedzieć, że z całego świata. To ich wielkie serce. I one rzeczywiście są w stanie dużo zrobić.

Agata była też w Nowym Jorku, spotkała się z różnymi amerykańskimi organizacjami, fundacjami, ludźmi bardzo zamożnymi, którzy chcą ofiarować swoje środki na pomoc dla Ukrainy, na wsparcie dla uchodźców, ale także na wsparcie Polski, byśmy mogli sobie z tym kryzysem jak najlepiej poradzić, zapewniając dobre warunki wszystkim przybyszom, wszystkim gościom, którzy przybywają do nas z Ukrainy.

Ta pomoc trafia w tej chwili do naszego kraju. Jest to wiele sprzętu medycznego za naprawdę ogromne kwoty, który przylatuje ze Stanów Zjednoczonych kolejnymi samolotami, by wyposażyc polskie szpitale, by były środki na leczenie - bo to są także leki - by wyposażyc także szpitale na Ukrainie.

Ta akcja cały czas jest prowadzona. Także Pierwsza Dama Litwy, Pani Diana Nausėdienė, jest bardzo zaangażowana w tę pomoc. Więc na co dzień Panie Prezydentowe rzeczywiście dużo w tej kwestii działają. Może jest to działalność cicha, może nie mówią o tym wiele, ale naprawdę robią bardzo dużo.

Dziękuję bardzo.

[Tweetnij](#)